Nr. 293. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Czwartek 22 Grudnia 1921. Rok XL.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	5280 Mk	2640 Mk	1320 Mk	440 Mk
z odnoszeniem do domu	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W Polsce:				
z przesyłką pocztową	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W innych państwach	7800 „	3900 „	1950 „	650 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 Mk: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Legjonów 9.

Cena numeru 20 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracja „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracja „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hopcasa i A. Salomonowej), ulica Szczepańska l. 9; — Biuro dzienników Marjana Hupczyca ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab, ulica Legjonów 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów) I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego za raz Mk 30·—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** Mk 45 za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 75·— od wiersza nonparelowego. — **Głosy publiczne** po Mk 90·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 120 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 10 Mk od słowa. Ogłoszenia zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Nacisk liberalizmu angielskiego

Kraków, 21 grudnia.

Wszystkie formy polityczne nowoczesnej demokracji wytworzone zostały w Anglji. Stamtąd, już to wprost jak rewolucyjna Francja w ośmnastem stuleciu już to pośrednio brały je inne narody europejskie, stosując je u siebie i dostosowując do siebie. Idea liberalizmu zrodziła się także w stosunkach angielskich. Jest ona wyrazem potrzeb i dążeń nowoczesnego społeczeństwa, doskonale kapitalistycznego, zbudowanego na zasadzie wolności, z jaką każdy może tworzyć swój los, poprawiać go i rozwijać — przedewszystkiem bogacić sie, co w społeczeństwie kapitalistycznem stanowi istotę rzeczy, podczas gdy wszystko inne jest tylko albo dodatkiem, albo konsekwencją tamtego głównego.

Jeżeli już Europa poszła po drodze anglizacji powszechnej, przyjmując za podstawę swego ustroju angielskie ideały demokratyczne, jeżeli życie swe ułożyła według praw ekonomicznych, po raz pierwszy sformułowanych i najgłębiej zbadanych w Anglji, to konsekwencja tego rozwoju wymaga, aby przyjęła ona także liberalizm angielski, jako ostateczną konsekwencję rozwoju tych form angielskich. Inaczej bowiem ten wielki proces anglizacji społeczeństw europejskich nie będzie ukończony i nie wyda tych zbawiennych skutków, jakie widzimy w Anglji, a jakie polegają nietylko na tem, że społeczeństwo to osiągnęło najwyższy stopień dobrobytu, jaki dotąd w udziale przypadał narodom, nietylko na tem, że dotąd wychodziło zawsze zwycięsko z każdej kolizji zewnętrznej, lecz przedewszystkiem na tem, że jego własne, wewnętrzne przemiany odbywają się od czasów Cromwella na drodze pokojowej, bez wstrząśnień katastrofalnych i bez przelewu krwi. Przed dziesięciu laty świat ze zdumieniem patrzył na dokonywaną w Anglji bezkrwawą rewolucję, którą było ograniczenie praw ustawodawczych Izby lordów. Obecnie zaś w naszych oczach Anglja dała przykład, jak nieskończenie silniejszy może ostatecznie pogodzić się z nieskończenie słabszym na gruncie najdalej posuniętego liberalizmu. Mówimy o załatwieniu sporu wiekowego między Anglją a Irlandją. Rozstrzygnięcie jednej i drugiej kwestji, ani całkowite ograniczenie praw starożytnej Izby lordów i reprezentowanej w niej szlachty, ani porozumienie i ugoda z Irlandją, nie dałyby się niestety nigdzie indziej poza Anglją pomyśleć bez rewolucji, wstrząśnień i wojen domowych. To jest praktyka liberalizmu angielskiego.

O Anglikach utrzymuje się w literaturach obcych, że mają oni szczególniejszy talent tworzenia ideałów pożytecznych dla siebie i wierzenia w to tylko, co im przynosi pożytek. W ten sposób formułuje się zarzut utylitaryzmu, cechujący ten naród kupców i żeglarzy. Nie ulega żadnej wątpliwości, że spostrzeżenie to jest w bardzo znacznej części trafne. Lecz czyż naprawdę wynika z niego, że ideały angielskie nie są godne przyjęcia i naśladowania? Nam wydaje się wręcz przeciwnie. Właśnie bowiem utylitarna wartość tych ideałów podnosi ich wartość ogólną. Jest bowiem właśnie najwyższą sztuką życia, zarówno jednostek jak narodów, aby postępować według wskazań, które równocześnie stanowią ideały ogólne, jak praktyczne zasady. Większość narodów europejskich stosuje u siebie ideały jeszcze fetyszystycznie, jak talizmany. Nosi je w honorowych kieszeniach, wydobywa wśród ryku trąb i szumu sztandarów od święta, ale na codzień kieruje się staremi, bezkrytycznemi i najczęściej przestarzałemi instynktami. Wyższość Anglji i jej mentalności w tem właśnie, że umie ona posługiwać się ideałami w swojem życiu codziennem i praktycznem, formułując je tak, że nie tracąc nic ze swej siły, jako ideały, stają się zarazem zdrowemi maksymami postępowania praktycznego.

Anglja zwycięska pragnie obecnie spożywać owoce swego zwycięstwa, owoce swoich wysiłków, z jakiemi zorganizowała i przeprowadziła walkę z przeciwną sobie zasadą drugiego germańskiego narodu, pruską zasadą opartego na autorytecie kolektywistycznego i antyliberalnego państwa opiekuńczego. Do tego potrzebny jej jest liberalizm, panujący w życiu narodów i ich stosunkach wzajemnych. Liberalizm bowiem jest ideologją handlu, a handel jest żywiołem Anglji. Jeżeli więc Anglja, wydobywszy się co tylko z własnych wielkich trudności, natychmiast zaczyna wywierać nacisk na zależne od niej narody, starając się narzucić im zasadę liberalnego współżycia, to czyni, to ona niewątpliwie przedewszystkiem w swoim własnym, praktycznym interesie.

Czy jednak wynika stąd, że to dążenie Anglji jest dla narodów europejskich zgubne i że powinny je odrzucić i bronić się przed niem?

Sądzimy, że dążenie to jest nietylko zbawienne, ale także konieczne jako prosta konsekwencja dokonanej już anglizacji Europy. Skoro Europa urządziła swe życie gospodarcze na zasadach angielskich, skoro przyjęła od Anglji parlament i parlamentarne rządy, skoro wzięła stamtąd wzory dla swoich partyj, skoro, jednem słowem, przyjęła zasady demokratyzmu angielskiego, skoro w ogromnej swej większości uznaje, oparty na zasadzie własności indywidualnej, ustrój kapitalistyczny za najbardziej dla siebie odpowiedni, to prędzej czy później musi przyjąć także i najistotniejszą treść tych wszystkich form. A treścią ta jest nie co innego, jak tylko liberalizm. Bez niego formy te wszystkie wypaczą się rychło i zamiast oczekiwanego pożytku, przyniosłyby nieobliczalne szkody, zamiast wszechstronnego postępu, wszechstronne cofnięcie się i powszechny upadek.

Jeżeli więc Anglja coraz wyraźniej zaczyna rzucać cały ogrom swojego wpływu na szalę liberalizmu w Europie, to czyni to z pewnością przedewszystkiem w swoim interesie, lecz bynajmniej nie ze szkodą, ale z wyraźnym pożytkiem wszystkich innych narodów. Bez zapanowania liberalizmu, zarówno w społecznościach ludzi, jak w społecznościach narodów, gmach nowoczesnej Europy powojennej, tak, jak go sobie wyobrażają masy i jak go planują jego rzeczywiści budowniczowie, byłby nie tylko pozbawiony frontonu właściwego, nietylko wypadłby ze stylu, który jest dla niego przeznaczony, ale co gorsza, byłby wogóle bez dachu, nie nadawałby się do zamieszkania na czas dłuższy i musiałby się bardzo rychło zawalić.

Antytezą liberalizmu jest nacjonalizm. Reprezentuje go dzisiejsza Francja, a z nią szereg narodów i państw, grupujących się właśnie koło niej. Można doskonale rozumieć przyczyny, dla których ojczyzna haseł wielkiej rewolucji stała się dzisiaj ostoją nacjonalizmu. Ale to nie zmienia faktu ani też jego konsekwencyj, z których najważniejszą jest ta właśnie, że między nacjonalistyczną Francją a liberalną Anglją mnożą się i rosną przeciwieństwa.

Europa powojenna stoi wobec dylematu: albo stać się opuszczonym przez dozorców zwierzyńcem, którego mieszkańcy będą trudnili się głównie wzajemnem przegryzaniem sobie gardeł — albo cywilizowaną oborą, w której, wedle powszechnie przyjętych praw, każdy będzie miał wolność szukać swej paszy i tyć wedle tych zdolności, jakie mu dała natura. Byłaby to naturalna i ostateczna konsekwencja anglizacji Europy. W pierwszym wypadku uwiecznienie wojny, uczynienie jej stanem stałym, już to jawnym, już to ukrytym, w drugim zaś era długiego pokoju, postępu i swobodnego rozwoju tych zdolności twórczych i konstrukcyjnych, których nieskończonego zapasu dopatrują się w naturze ludzkiej optymiści na tym punkcie.

Wybór między temi dwiema możliwościami nie wydaje się zbyt trudnym.

Naczelnik państwa o wsch. Małopolsce

Warszawska »Gazeta Codzienna« dowiaduje się od jednego z posłów sejmowych, który przed kilku dniami był przyjęty przez Naczelnika państwa, że w sprawie Małopolski wschodniej wypowiedział się marszałek Piłsudski następująco:

»Uważam, że gdyby nie obecny Lwów i Lwów z 1918 i 1914, nie byłoby dziś wolnej Warszawy i wolnej Polski i wiem, że nieprzyjaciele jeszcze nieraz rzucą się na wolną Polskę. **Wówczas z pewnością polski Lwów znowu odegra rolę dziejową.** I choćby tylko dlatego, a są jeszcze tysiące innych poważnych względów, niema dziś nikogo między Polakami, kto ośmieliłby się **przeczyć sprawie przynależności Małopolski wschodniej do Polski.** Projekt pos. Niedziałkowskiego uważam za całkiem fałszywy i szkodliwy«.

KONFERENCJA Z WOJEWODAMI W SPRAWIE WSCHODNIEJ MAŁOPOLSKI.

Z Warszawy donoszą 19 bm.: W sprawie Małopolski wschodniej odbyli pp. minister spraw wewnętrznych Downarowicz i wiceminister dr. Domikowski konferencję z przybyłymi na zjazd wojewodów — wojewodami tarnopolskim i stanisławowskim, oraz zastępcą wojewody lwowskiego p. Zimnym.

PROPAGATORZY KOMUNIZMU W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ.

Lwów, 20 grudnia (AW) »Ridnyj Kraj« dowiaduje się, że bolszewicka defensywa w Kamieńcu Podolskim wysłała do Galicji oraz do ognisk emigracji ukraińskiej cały szereg **szpiegów i prowokatorów.** Szpiegowie ci i prowokatorzy pozostają pod wodzą niejakiego Zaremby, którego »Ridnyj Kraj« nazywa **pospolitym rzezimieszkiem.** Zaremba miał być przed kilku dniami w Skale, Stanisławowie i Czortkowie. Zaremba i towarzysze mają na celu **propagandę komunizmu** wśród emigracji ukraińskiej oraz wśród polskiej i ruskiej ludności wschodniej **Małopolski.**

SEKRETARZ UKRAIŃSKIEGO POSELSTWA W WARSZAWIE PROWOKATOREM.

Lwów, 20 grudnia (AW). »Ridnyj Kraj« donosi na podstawie wiarygodnych informacyj, że **sekretarz ukraińskiego poselstwa sowieckiego w Warszawie, Sijak, pełnił w Besarabji rolę prowokatora.** Działalność jego w Besarabji pozostawała w związku z zaburzeniami ludności prawosławnej, które zakończyły się spaleniem kilku wsi przez wojska rumuńskie.

—————o—————

Konferencja w Londynie

Londyn, 20 grudnia (PAT). Biuro Wolffa. Biuro Reutera donosi z kół dobrze poinformowanych, że konferencję między Lloydem Georgem a Briandem **nie mogły doprowadzić do żadnych definitywnych uchwał.** Najważniejszym punktem konferencji była **wymiana poglądów francuskich i angielskich.** Omawiano obszernie całą politykę aljantów, celem przygotowania **podstawy do obrad plenarnego posiedzenia Rady Najwyższej przy udziale Włoch i Belgji.** Wobec tego, że włoski minister spraw zagranicznych della Toretto nie może opuścić Rzymu dnia 2 stycznia, termin rokowań **będzie odroczony.**

Paryż, 20 grudnia (PAT). W sprawie rosyjskiej nastąpiło **między Lloydem Georgem a Briandem, częściowe porozumienie.**

Leafield, 20 grudnia (PAT). Dzienniki angielskie podają, że zwołanie konferencji europejskiej **z udziałem Rosji i Niemiec jest zupełnie pewne.**

OPINJA SFER WOJSKOWYCH WE FRANCJI

Leafield, 20 grudnia (PAT). Sfery wojskowe francuskie liczą się widocznie **z niedojściem do porozumienia między Francją i Anglją** i z koniecznością w następstwie tego wywarcia presji militarnej na Niemcy, ewentualnie **wzięcia w zarząd przymusowy pewnych prowincyj niemieckich.** Znamienne są w tym względzie **przygotowania wojskowe Francji.**

UDZIAŁ ROBOTNIKÓW ANGIELSKICH W ODBUDOWIE FRANCJI.

Londyn, 20 grudnia (AW). Wedle »Daily Express« zaproponuje Briand L. Georgeowi wysłanie **50.000 bezrobotnych angielskich do zniszczonych obszarów północnej Francji.**

Posiedzenie parlamentu sinnfeinistów

Londyn, 19 grudnia (PAT). Biuro Wolffa. — Dzisiaj otwarto posiedzenie parlamentu sinnfeinistów. Przy wnoszeniu wniosku o ratyfikację traktatu G r i f f i t h oświadczył, że położył swój podpis pod traktatem i dlatego **będzie ten traktat respektował.** Następnie zabrał głos De V a l e r a i oświadczył, że żąda **odrzucenia traktatu, ponieważ traktat ten nie jest zgodny ze stanowiskiem narodu irlandzkiego.**

Leafield, 20 grudnia (PAT). Z Dublina nadeszły niepotwierdzone jeszcze urzędowo wiadomości **o przyjęciu przez parlament irlandzki zgody z Anglją.** Wedle tych informacyj **De Valera miał zgłosić rezygnację ze swego stanowiska.**

Inne doniesienia mówią **o odroczeniu obrad Dail Eireannu.**

Wrzenie wśród komunistów amerykańskich

Nowy Jork, 20 grudnia (AW). Uwięzienie bolszewickiego agitatora Lindenfelsa, które nastąpiło niedawno w hotelu Bristol w Warszawie na żądanie amerykańskiego ministerstwa sprawiedliwości, wywołało w tutejszych kołach bolszewickich **niezwykły ruch. Posądzają członków tutejszej giełdy,** że oni domagali się schwytania Lindenfelda. Prawie wszystkie znaczniejsze budynki kupieckie i sklepy są w obawie zamachów **strzeżone przez policję i tajnych agentów.** Bolszewicy rozsyłają do znanych przemysłowców i kupców **listy z pogróżkami.** Lindenfeld **przyznał się, że brał udział w słynnym zamachu dynamitowym na Wallstreet** i podał nazwiska i adresy swych wspólników zamachu. Lindenfeld oświadczył, że bomba, która przedwcześnie eksplodowała na Wallstreet, była przeznaczoną dla znanego miljardera Morgana.

Nowy Jork, 20 grudnia (PAT). Szeregu gmachów publicznych strzeże policja, ponieważ zachodzi obawa **zamachu na członków giełdy** jako odwet za aresztowanie bolszewika niemieckiego Lindenfelda.

Z akcji wyborczej w Wileńszczyźnie

Zdaniem prasy wileńskiej, najczynniej i najenergiczniej krząta się dokoła akcji przedwyborczej Związek ludowo-narodowy. W każdym okręgu działa dwóch posłów tego stronnictwa, którzy w towarzystwie miejscowych instruktorów objeżdżają gminy i urządzają wiece.

Drugą z rzędu co do ruchliwości organizacją są t. zw. Rady ludowe, korzystające z poparcia Straży kresowych różnych powołanych »ad hoc« do życia stowarzyszeń miejscowych. Następnie idzie »Odrodzenie«, a także P. S. L. które w ostatnich czasach, pod impulsem p. Witosa, rozwinęło wytężoną działalność.

P. P. S. rozsyła swoich agitatorów do różnych ośrodków robotniczych, jak Lida, Nowo Święciany, Nowa Wilejka itd.

W samem zaś Wilnie stają wyraźnie do walki dwa obozy: Blok narodowy (Centralny komitet wyborczy) i Związek obrony woli ludności łącznie znów ze Strażą kresową. Nadto w szranki wyborcze staje P. P. S.

Z Wilna donoszą 17 bm.:

Agitacja wyborcza w Wilnie wzmogła się bardzo intensywnie. Na niedzielę 18 bm. zwołano 5 dużych wieców różnych partyj. Przybył szereg posłów z Warszawy. Zainteresowanie się ludności sprawami wyborczemi znacznie wzro-

cło, co okazuje się, zwłaszcza w biurach okręgowych wyborczych, gdzie, mimo iż termin reklamacji rozpoczyna się dopiero 20 bm., już obecnie zgłasza się znaczna liczba osób celem stwierdzenia i zapisania na listy. Wedle otrzymanych wiadomości liczba głosujących w okręgu Lidy przekroczy 40.000, zaś w okręgu brasławskim wynosi z górą 30.000.

Wiele wiosek położonych **w pasie neutralnym** przeprowadziło u siebie samorzutnie spisy ludności i zgłosiło listy wyborcze do głównego komisarjatu wyborczego z oświadczeniem, że bezwarunkowo wioski te wezmą udział w wyborach i wyślą swoich przedstawicieli do Sejmu wileńskiego. Ludność pasa neutralnego coraz natarczywiej domaga się, aby mogła wziąć udział w akcji wyborczej. Podobno także niektóre wioski polskie, położone już poza pasem neutralnym w Litwie Kowieńskiej, okazują chęć uczestniczenia w wyborach, jednak wobec teroru litewskiego będzie to w zupełności niemożliwe.

Aparat urzędowy, który dzięki umiejętnym zabiegom komisarza jeneralnego, p. Zabierzowskiego, mimo wielkich trudności, stanął na wysokości zadania, spełnia swoje obowiązki w zupełności i zarówno spisy wyborców, jak i sama organizacja techniczna wyborów, są już całkowicie przygotowane. Mimo wysiłków ze strony litewskiej, aby ludność zmusić do abstynencji wyborczej, nawet gminy czysto litewskie, leżące blisko pasa neutralnego, zdecydowały się brać udział w wyborach. Po części zawdzięczać to należy wielkiej bezstronności, z jaką działa aparat urzędowy. Jako dowód posłużyć może fakt, iż nawet narodowości, które dotychczas zachowywały się w rezerwie w stosunku do wyborów, tj. **żydzi i Białorusini**, wzięły udział w utworzeniu komisyj wyborczych na całem prawie terytorjum, uznając bezstronność akcji. W komisjach tych zasiadają ze strony tych narodowości przedstawiciele różnych odcieni politycznych, nawet takich, które urzędownie ogłosiły abstynencję wyborczą.

PREZ. PONIKOWSKI O UDZIALE ŻYDÓW.

Wileński »Unser Tog« z 13 bm. zamieścił wywiad swego współpracownika z premjerem Ponikowskim. Współpracownik zapytał, co rząd polski robi, żeby zachęcić do udziału w wyborach wileńskich żydów i Białorusinów. P. Ponikowski odparł, że rozpisanie wyborów jest ze strony Polski wielkiem ustępstwem, nie wyzyskuje ona bowiem swych praw historycznych i praw oswobodziciela. Ułatwiając wszelkiemi sposobami udział w wyborach, rząd polki **nikogo specjalnie do nich nie zachęca.** Kto nie weźmie udziału, ten się zrzeka swego prawa na rzecz żywiołów czynniejszych.

Pamiętniki Conrada von Hoetzendorffa

II.

Niejasne prawno-publiczne i polityczne stosunki w Bośni i Hercegowinie, uczyniły Conrada od razu zwolennikiem aneksji tych krajów. Już w połowie grudnia 1907 r. referował on w tym duchu cesarzowi i odtąd ciągle powtarzał swoje »ceterum censeo«. Kiedy wreszcie przeprowadzona przez Aerenthala aneksja tych krajów w r. 1908 wywołała wielkie przesilenie międzynarodowe, Conrad znowu był tym, który wszystkie wątpliwości chciał koniecznie załatwić mieczem. Na raporcie u cesarza bronił on poglądu, że tak czy owak Austrja wojny z Serbją nie uniknie, że więc lepiej jest wojnę tę przeprowadzić teraz, kiedy sojusznicy i opiekunowie Serbji nie potrafią jej pomóc skutecznie. Cesarz Franciszek Józef odpowiedział mu jednak na te wywody, że ta »wojna i tak sama z siebie przyjdzie«, nie potrzeba jej więc przyspieszać. Już w roku 1907 pisał Conrad do Aerenthala, że od roku 1879 jest rzeczą niewątpliwą, iż rozwiązanie austrjackiej kwestji południowo-słowiańskiej można znaleźć tylko w Serbji, więc przez wielką akcję, której celem byłaby aneksja Serbji przez Austrję i oparcie, na realnych i materjalnych podstawach, stosunków przyjazno-sąsiedzkich z Czarnogórą. »Gdy będziemy mieli nasze wojska w Niszu, gdy tam będziemy panami, kwestja zachodniego Bałkanu będzie przez tosamo rozwiązaną«. Aerenthal jednak nie chciał słyszeć o tych wszystkich śmiałych planach szefa sztabu. Kiedy zaś ten czynił mu raz z tego powodu wymówki, Aerenthal odpowiedział mu szorstko, że »w obecnych czasach nie prowadzi się wojen prewencyjnych«.

Podczas największego zaostrzenia się przesilenia aneksyjnego w roku 1909 zaostrzył się także odpowiednio spór między Conradem a Aerenthalem. Conrad wystosował dwa memorjały, w których dowodził, że dla Austrji mija ostatnia chwila rozwiązania otaczających ją trudności z jakiemikolwiek szansami powodzenia. W odpowiedzi na to Aerenthal napisał także memorjał, w którym szeroko rozwinął swoje poglądy na położenie polityczne i wynikające z niego wskazania. Stanął przedewszystkiem na stanowisku, że decydowanie o wojnie i pokoju należy nie do jenerałów, lecz do ministra wojny, ponieważ, zgodnie z tezą Clauzewitza, wojna jest tylko polityką odmiennemi środkami. Aerenthal naszkicował dalej wielkiemi rysami położenie międzynarodowe i bronił taktyki »konsolidowania się i wyczekiwania naturalnego rozwoju wypadków«. Dalej powołuje się minister na memorjał Wallensteina, złożony przed półtrzecia wiekiem Ferdynandowi II., w którym ten największy wódz i polityk cesarski broni zapatrywania, że dom habsburski powinien mieć zawsze silną armję, aby zdala od siebie trzymać wrogów i współzawodników, aby jej jak najrzadziej używać.

»Podobnie, jak za czasów Wallensteina — ciągnie dalej Aerenthal w swoim memorjale — tak i obecnie Austrja ma do spełnienia swoją misję dziejową, jeżeli pozostanie nadal czynnikiem równowagi między mocarstwami i jeżeli na bliskim wschodzie, nie występując bynajmniej przeciw naturalnemu rozwojowi państwowości tamtejszych, będzie starała się utrzymać między niemi porządek i równowagę, oczywiście mając na oku przedewszystkiem Rumunję i Bułgarję. Z tych względów monarchja potrzebuje silnej armji, ale nie dlatego, aby prowadzić wojny prewencyjne, ale na wypadek, gdyby honor i bezpieczeństwo jej były zagrożone, lub gdyby jej życiowych interesów w żaden inny sposób nie można było obronić«.

Ale argumentami Aerenthala nie dał się Conrad przekonać. Pozostał on przy swojem. Jeszcze w noworocznym raporcie jeneralnym do cesarza pisał między innemi: »Wobec teraźniejszych środków wojowania, moment zaskoczenia, spotęgowany aż do napadu, daje jedynie szanse powodzenia. Z punktu widzenia wojskowego tedy następująca polityka wydaje mi się wskazaną: ścisły sojusz z Niemcami i Rumunją, przyjazne stosunki z Rosją. Natomiast możliwie najrychlejszy porachunek z Włochami i to taki, aby Włochy były ubezwładnione na długi czas i nie mogły się w danym razie połączyć z Rosją. Ponieważ zaś Serbja i Czarnogóra nie zachowałyby się wobec tej wojny spokojnie, przeto wojna także i przeciw nim. Najbliższym celem Austrji na Bałkanach musi być aneksja Serbji. Aż do tej chwili potrzeba starać się przynajmniej, aby Serbja nie wzmocniła się, jako samodzielna państwowość«.

Tak myślał i pisał Conrad na cztery lata przed wojną światową. Jest zaś fenomenem psychologicznym, że i teraz jeszcze, pisząc pamiętniki swoje ze strasznej wojny, która początek swój wzięła właśnie w sferze tych idei, jakim on hołdował, i która zniszczyła monarchję habsburską, Conrad ciągle jeszcze trwa przy swojem i twierdzi, że gdyby jego byli usłuchali w roku 1909, to wszystko byłoby wyglądało inaczej. Może ma i rację. Któż to dzisiaj potrafi rozstrzygnąć? Doświadczenia historyczne mają bowiem tę właśnie niedogodność, że są — niepowtarzalne...

Listy słowiańskie

Z Jugosławji, 15 grudnia.

Stolica zjednoczonego królestwa Serbji, Chorwacji i Słowenji (SHS) Biały Gród czyli Beograd — Belgrad przedstawia obecnie widok nieosobliwy. Pomijając wogóle bardzo mały zakrój na miasto stołeczne, jakiego nie było nawet przed wojną, widzi się obecnie na każdym kroku ślady wojny straszne, niekiedy prawie jeszcze świeże, bo niezatarte. Stąd to troska polityków ma na oku i odbudowanie Belgradu, przywrócenie go choćby do stanu przedwojennego, bez spuszczania z oka jego rozwoju, upiększenia i uczynienia prawdziwą wielkiego królestwa stolicą.

A tymczasem jeden rząd za drugim po krótkiem rządzeniu upada, stolicę i kraj daleki zajmują znowu troski, kto rząd złoży i jaki to rząd będzie bo walka stronnictw nie wróży nic dobrego, a wyczerpuje tylko siły na jałowe zatargi i walki. Z licznych stronnictw, a właściwie klubów i klubików, opartych na zasadach patrjotyzmu lokalnego albo różnic wyznaniowych, właściwie są tylko trzy stronnictwa silne w Sejmie (sabor) jugosłowiańskim: stronnictwo radykalne, stronnictwo demokratyczne i stronnictwo agrarne. Między niemi ciągła walka, często o błahostki, wiedzie do upadku gabinetu i lubo zwyczajnie król powierza znanym przywódcom, jak Pašić, Protić, utworzenie nowego rządu, powstaje z pewnemi zmianami efemeryczny gabinet, który, zanim się rozpatrzył i poznał warunki pracy, już ustępować musi gabinetowi nowemu, nie zawsze lepszemu. Tak jest i teraz, i nie wiadomo, na czem to się skończy, bo wybitni politycy usuwają się od rządu, a mniejsi nie posiadają żadnego wpływu.

Jakżeż te niesnaski wewnętrzne podobne do naszych stosunków!

Spraw naszych jednak znają Jugosłowianie mało, bardzo mało i tem się tłómaczy, że np. »Zagrebaczki Dnewnik« co chwila pomieszcza artykuły różnych emisarjuszy rosyjskich, podżegających przeciw Polakom. Przez szereg numerów snuł jakiś pan Paweł Stebnicki fantazje historyczne na temat »Starej i Młodej Rusi Ukrainy«, sławiąc bohaterskie dzieło Chmielnickich, Gontów, Żeleźniaków i im podobnych. W nrze zaś 40 tego dziennika z 10 bm. na miejscu naczelnem przedrukowano z »Ukr. Praporu« artykuł p. t. »Jugosławja i kwestja Galicji wschodniej«, gdzie czytamy dużym drukiem taki ustęp:

»Samodzielność Galicji wschodniej byłaby pierwszym stopniem do uzdrowienia Polski z jej megalomanji, która swojem sięganiem po ukraińskie i białoruskie ziemie uniemożliwia miłość i zgodę między narodami słowiańskiemi, szkodzi całemu Słowiaństwu, rozrywając jego siły. A Jugosławji pewnie zależy na tem, aby Słowiaństwo było jak najsilniejsze i jednolite w swych dążeniach kulturalnych i politycznych. Jugosławja może temu najlepiej pomóc, popierając utworzenie samodzielnej i neutralnej **republiki galicyjskiej**«.

Cóż na to nasz konsulat w Zagrzebiu? Czy nie mógłby znaleźć sposobu na sprostowanie historycznych fałszów i uniemożliwienie zachęty ze strony ruskiej do krucjaty przeciwko Polsce? (rz).

O pomoc dla powracających rodaków

(ODEZWA).

Krocie rodaków naszych z piekła bolszewickiego wraca na ziemię ojczystą, wynędzniali głodem i mrozem, a społeczeństwo z karygodną obojętnością zostawia ich bez pomocy, skutkiem czego tu, na własnej ziemi, muszą ginąć z niedostatku i z cierpień moralnych. Czyż w sercach naszych zamarło współczucie? Czyż tak zasklepiliśmy się samolubnie, że niedola braci naszych nas nie wzrusza? Kilkadziesiąt tysięcy dzieci mieści się w barakach, dzieci wynędzniałych, na pół zdziczałych, które śmierć dziesiątkuje, a śmierć tych niewinnych ofiar i naszych braci zaciąży na naszych sumieniach i hańbą nas okryje. Przyszłe pokolenie sądzić nas będzie za to, żeśmy pozwolili setkom i tysiącom naszych rodaków i ich dzieciom mrzeć z głodu i nędzy w kraju, gdzie większość obywateli żyje w dostatkach! Precz ze zbytkiem! Użyjcie tych pieniędzy dla tych, którym tak ciężki los przypadł w udziale!

Staraniem Narodowej Organizacji Kobiet zawiązały stowarzyszenia kobiece Komitet ratunkowy, delegatki nasze wyjechały na granicę, by się zaopiekować powracającymi. Musimy zająć się temi nieszczęśliwemi sierotami, by je wychować i przysporzyć krajowi dzielnych obywateli, inaczej wyrosną z nich wyrzutki i bandyci. Społeczeństwo całe musi pospieszyć z pomocą. Nie wolno nikomu uchylić się od tego świętego obowiązku.

Wzywamy was do składek na ten cel.

Rodaczki i rodacy! Niech głos nasz odbije się echem w waszych sercach! Niech dojdzie do pałaców i domów i chat polskich! Nędze i potrzeby są wielkie. Dajcie wszyscy, dawajcie zaraz, bo kto zaraz daje, dwa razy daje.

Wszelkie datki prosimy nadsyłać do Banku Ziemskiego w Krakowie (ulica św. Marka l. 8), lub do redakcyj dzienników krakowskich, albo do skarbniczki Komitetu, p. Izy Konarskiej(ulica Studencka l. 1).

Komitet ratunkowy Stowarzyszeń kobiecych w Krakowie.

Zamieszczając tę odezwę i popierając wezwanie do zbierania składek, oświadczamy, że administracja »N. Reformy« z całą gotowością przyjmuje na ten cel składki, które będą w dzienniku naszym ogłaszane.

PO KATASTROFIE

Pociąg się wykoleił. Są ranni, zabici.
Nad zrytym torem sterczą spiętrzone wagony;
Szyn, drutów, sztab zwisają potargane nici;
Parowóz zmięty leży jak dzik postrzelony.

Koło nasypu, liśćmi krwi sinej okryci,
Bezwładni, jak szyk słupów, wichrem powalony,
Leżą martwi. I żaden z nich już nie pochwyci
Tchu życia, które prysło niby sen prześniony.

Komisja śledcza szuka przyczyn katastrofy.
Oś pęknięta!... Oś pękła!...
Oczyścić już linję!
Tor trzeba wnet naprawić! Niech jękną kilofy,
Łopaty, drągi! Niechaj lśniąco się rozwinie
Wstęga szyn i kół warkot niech się wyrozgłosi!...
Aż znów nadjedzie pociąg o pękniętej osi!...

Wacław Grabiański.

Od Administracji

W SOBOTĘ RANO ukaże się świąteczny numer »Nowej Reformy« w znacznie zwiększonej objętości. Prosimy inseraty do tego numeru zgłaszać najdalej do czwartku, gdyż późniejsze, z powodów technicznej natury, nie będą mogły być zamieszczone.

KRONIKA

Kraków, 21 grudnia.

RUCH PRZEDŚWIĄTECZNY. Ruch na targu wczorajszym był bardzo wzmożony. Licznie zjechali wieśniacy z okolicznych wsi, przywożąc na sprzedaż szczególnie dużo nabiału. Kmiotkowie wykorzystując przedświąteczny popyt na ich towary żądali niejednokrotnie zapłaty o 100% wyższej od ceny ustanowionej. Największym popytem cieszył się nabiał, drób i mąka. Przywieziono także w wielkiej ilości mak, orzechy włoskie, jabłka i śliwki suszone.

W miarę zbliżania się wieczoru wigilijnego spotyka się na ulicach bardzo wielu szczęśliwych nabywców drzewek jodłowych, jakie na plac sprzedaży dostarczono w znacznie większej ilości niż w innych latach. Również przed kramami, które przekupnie rozbili pod Sukiennicami, sprzedając świecidełka i słodycze, gromadzą się tłumy chętnych nabywców młodszych i starszych. Na ulicach przed wystawami tworzą się formalne zatory z oglądających przedmioty świąteczne, nęcące smak i podniebienie z za szyb witryn sklepowych. Jedną jednak z głównych trosk naszych gospodyń stanowią ryby, ten najgłówniejszy artykuł wigilijny, którego zawsze w tym okresie w naszem mieście brakuje.

ZMIANA POGODY. Po niedzielnym orkanie i cokolwiek mniej wietrznym dniu poniedziałkowym uspokoiło się wczoraj zupełnie. Również temperatura znacznie się podniosła, a termometr wykazywał w godzinach południowych do 6 stopni Celsiusa ciepła.

POWAŻNE USZKODZENIE KOPUŁY KOŚCIOŁA ŚW. PIOTRA W KRAKOWIE. Szalejący w niedzielę orkan zerwał na wielkiej przestrzeni kopuły na kościele św. Piotra w Krakowie, miedzianą blachę od strony kościoła św. Andrzeja. Wiatr poroznosił i rozrzucił daleko całe arkusze drogocennej blachy miedzianej, która dotąd z wyżyn błyszczała wspaniale szmaragdową patyną.

Szkoda jest tem boleśniejszą, że kopuła św. Piotra w Krakowie jest najpiękniejszą kopułą w Polsce, wzorowaną na kopule św. Piotra w Rzymie, arcydzieło Michała Anioła. W tym wypadku powinno tak państwo, jak i obywatele pospieszyć z materjalną pomocą, by przez szybkie przystąpienie do naprawy kopuły uratować ten wspaniały zabytek sztuki.

CENY WYTYCZNE. Wojewódzka komisja dla badania cen i zysków na posiedzeniu dnia 19 bm. zajęła się ostatecznem ustaleniem cen dla najważniejszych artykułów codziennego zapotrzebowania na najbliższy okres czasu.

Między innemi ze względu na okres świąteczny oznaczono ceny wytyczne ryb za 1 kg. żywego karpia w sprzedaży detalicznej dla Krakowa i Podgórza 775 mk., dla Białej 700 mk., dla Bochni 800 mk. W innych powiatach obowiązują ceny ustalone przez komisje lokalne. Cenę strucli świątecznej wypieczonej z mąki białej, t. zw. nulki, prawidłowo i nienagannie, ustalono na 220 mk. za 1 kg. Nadto przyjęto ceny mleka za 1 litr niezbieranego w sprzedaży hurtownej na 115 mk., na rynku 120 mk., w sklepie 125 mk., mleko zbierane w sprzedaży hurtownej 70 mk., rynkowej 80 mk., sklepowej 85 mk. Ceny artykułów zbożowych i mącznych zostaną ogłoszone oddzielnie.

UKOŃCZENIE ROZDAWNICTWA DEPUTATÓW ROBOTNICZYCH. Rozdawnictwo deputatów robotniczych za lipiec br. kończy się w piątek dnia 23 bm. Wobec tego magistrat wzywa uprawnionych pracowników, którzy zalegają z poborem deputatów, aby w powyższym terminie podjęli należne racje dodatkowe, gdyż w przeciwnym razie racje te im przepadną.

WYWŁASZCZENIE MAJĄTKU. Urząd ziemski w Krakowie przeprowadził wczoraj rozprawę, na której wywłaszczono majątek ziemski Kryspinów, będący własnością radcy miejskiego p. Suskiego. Jako motyw wywłaszczenia podano między innemi złe zagospodarowanie majątku i nabycie go z zysków wojennych. P. Suski wniósł rekurs przeciwko temu orzeczeniu do Głównego Urzędu Ziemskiego w Warszawie.

BIELIZNA DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ. Z Wydziału krak. Koła T. N. S. W. komunikują nam: Naczelny nadzwyczajny komisarjat do walki z epidemjami w Polsce przydzielił jesienią br. krak. Kołu Tow. nauczycieli szkół wyższych 7000 garniturów ciepłej bielizny celem rozdziału jej między niezamożnych uczniów i uczenice krakowskich szkół średnich. Dotychczas obdzielono nią 14 państwowych szkół średnich. Według uchwały Zarządu Koła pozostałą resztę otrzymają przedewszystkiem uczenice pryw. seminarjów nauczycielskich, a następnie, o ile zapas starczy także niezamożne uczenice pryw. gimnazjów. Zarząd Koła uważa za miły obowiązek w imieniu obdarowanych złożyć naczelnemu nadzwyczajnemu komisarjatowi i jego ówczesnemu kierownikowi prof. drowi Emilowi Godlewskiemu publiczne podziękowanie. Przy tej sposobności prostuje się częste a fałszywe mniemanie, jakoby rozdana między młodzież szkół średnich bielizna była darem Ligi Narodów lub pochodziła z t. zw. darów amerykańskich.

KU CZCI DANTEGO. W dniu 15 bm. odbył się poranek uroczysty ku czci wielkiego poety Italji, Dantego, w seminar. im. św. Rodziny. Odczyt wygłosił prof. Michał Asanka-Japoll, dając pogląd na twórczość poety i wykazując wpływ jego na poezję polską, zwłaszcza lat ostatnich. Nastąpiły produkcje wokalno-muzyczne z włoskich autorów, poczem ks. prałat Bielenin wygłosił podniosłe przemówienie.

PRZELOT BALONU NAD KRAKOWEM. Wczoraj nad wieczorem zauważono w bardzo znacznej wysokości nad Krakowem podłużny balon, który szybko przepłynął nad miastem. W szarym przedwieczornym zmierzchu widziano długą plamę w kształcie cygara, posuwającą się niby symetryczna chmura od zachodu ku wschodowi.

INFORMACYJ POLICYJNYCH w dniu wczorajszym nie otrzymali sprawozdawcy dziennikarscy w biurze »pod Telegrafem«, ponieważ dotychczasowy referent prasowy został przeniesiony na inną placówkę w mieście, zarząd policji zaś nie wyznaczył na stepcy na ten posterunek. Mamy nadzieję, że w niedługim czasie zjawi się na opróżnionej posadzie nowy referent prasowy do sprężystego i dokładnego informowania sprawozdawców dziennikarskich.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WSTRZYMANIE RUCHU TRAMWAJOWEGO w ŚWIĘTA. Dyrekcja tramwaju krakowskiego zawiadamia, że w sobotę 24 bm. od godziny 8 wieczór, aż do dnia w niedzielę 25 bm. do godziny 12 w południe będzie ruch tramwajowy z powodu uroczystego święta na wszystkich linjach wstrzymany.

NOWA CENTRALA TELEFONICZNA. Przy urzędzie pocztowym i telegraficznym w Wilamowicach (powiat Biała) otwarto i oddano do publicznego użytku centralę telefoniczną.

Z kraju i ze świata

DO KĘPNA W POZNAŃSKIEM przybędzie dzisiaj we środę, Naczelnik państwa na uroczystość poświęcenia sztandaru 57 pułku piechoty. Sztandar jest darem ludności powiatu kępnickiego na dowód wdzięczności pułkowi, który pierwszy po ustąpieniu Niemców wkroczył do Kępna.

OKRĘGI WYBORCZE, ogłoszone przez dzienniki, jako uchwalone przez sejmową komisję konstytucyjną, nie zostały faktycznie zdecydowane, jak o tem z Warszawy donoszą.

ZJAZD WOJEWODÓW. Z Warszawy donoszą 19 bm.: Wczoraj odbył się w Warszawie zjazd wojewodów z całej Rzeczypospolitej. Przewodniczył obradom minister Downarowicz. Omawiano sprawy stosowania ustaw wyjątkowych, sprawnej działalności władz lokalnych, zwłaszcza na kresach oraz szybkiej odpowiedzi na interpelacje poselskie. Następnie udzielał wojewodom poszczególnych instrukcyj wiceminister skarbu Markowski o sposobach technicznych ściągania daniny. O godz. 1 i pół wojewodowie przyjęci byli przez prezydenta ministrów.

Na drugiem posiedzeniu omawiano sprawy pośrednictwa pracy i zagadnienia inwalidzkie. Ożywiona dyskusja zakończyła się o godz. 12 i pół po poł. Zjazd został już ukończony.

WYBUCH W SOBORZE NA PL. SASKIM. Z Warszawy donoszą 19 bm.: Wczoraj o godz. 2 w nocy w podziemiach kościoła garnizonowego na placu Saskim nastąpiła silna eksplozja. Stwierdzono, że wskutek wybuchu pękła znajdująca się w pobliżu rura wodociągowa, grożąc zalaniem urządzenia elektrycznego oraz dynamomaszyny. Przybyły na miejsce ratuszowy oddział straży ogniowej wodę z podziemi kościoła wypompował, zaś robotnicy z wodociągów miejskich zamknęli dopływ wody i naprawili uszkodzoną rurę.

Podobno eksplozja wynikła wskutek t. zw. »krótkiego spięcia« przewodników elektrycznych.

ZJAZD PRAWNIKÓW I EKONOMISTÓW. W dn. 3, 4 i 5 czerwca 1922 odbędzie się w Poznaniu zjazd prawników i ekonomistów polskich. W zjeździe wezmą udział prawnicy i ekonomiści francuscy jako członkowie i referenci.

Prawników i ekonomistów, którzyby zechcieli wygłosić referat, uprasza się o rychłe zawiadomienie Komitetu (Poznań, uniwersytet, dziekanat prawniczy) i nadesłanie najpóźniej do dnia 1 lutego 1922 r. tez zasadniczych, obejmujących ostateczne wyniki referatu w rozmiarach nie przekraczających dwóch stron druku. Termin ten jest ostateczny, ponieważ tezy będą drukowane w kwartalniku »Ruch prawniczy i ekonomiczny«.

Gabrjela Zapolska

Zamknięta karta życia Gabrjeli Zapolskiej znamionuje koniec krótkiego okresu w piśmiennictwie polskiem, nazwanego mianem naturalizmu. Zjawił się ten niepowszedni, niezwykle bujny talent w chwili, gdy na widnokręgu literatury gasły hasła pozytywizmu i realizmu, jako wyraz reakcji poromantycznego okresu. Duch Francji, przodujący naówczas życiu umysłowemu Europy, przemówił błyskotliwie i dobitnie przez usta Flauberta, Zoli, braci Goncourt i Maupassanta i znalazł wszędzie naśladowców. W polskiem piśmiennictwie najsilniejszy temu kierunkowi wyraz dała młoda pisarka, która równocześnie dała się poznać z desek sceny. G. Zapolska w utworze powieściowym p. t.: »Małaszka«, ogłoszonym w roku 1886.

Myśli i hasła tam zawarte, niezwykła jaskrawość scen i opisów, brutalna śmiałość słowa, zwróciły od razu uwagę krytyki na nowe, niezwykle bujne zjawisko w literaturze. Niektórzy widzieli w tem wystąpieniu usiłowanie »épater les bourgeois« ze strony autorki, inni dojrzeli w niej programowe zjawisko w nowelistyce. W płomiennym artykule p. t.: »Sztandar w spódnicy« *), ś. p. Jan Popławski wskazał na Zapolską, jako rewolucjonistkę w literaturze, co spowodowało głośną swego czasu polemikę na szpaltach pism literackich Warszawy. Ale wynikiem tej papierowej wojny było utrwalenie nazwiska Zapolskiej na giełdzie autorskiej i zwrócenia uwagi na wielki, i niezwykle błyskotliwy talent, który podjął śmiało rękawicę, rzuconą pruderji i wsteczniclwu pojęć i długim szeregiem utworów wywalczył kierunkowi i metodzie naturalistycznej w literaturze pięknej na czas określony stanowisko czynnika niepośledniego.

Twórczość Gabrjeli Zapolskiej niesłychanie obfita i różnorodna, zarówno w powieści, jak dramacie i komedji obyczajowej, wyrosła, jak słusznie zapisała naukowa krytyka, nie z pól i lasów świeżych, lecz z bruku wielkomiejskiego, rozpalonego ogniem namiętności, zbrodni i pokus. Brała Zapolska tematy do swych utworów z salonów i buduarów, gdzie grasują wyrafinowane żądze, z atmosfery wielkich ognisk nowoczesnej kultury, której miazmaty podsycają newrozę chorych, gorączkę zmysłów, fermenty rozkładowe w życiu obyczajowem. Dawni pisarze epoki minionej, Korzeniewski, Kraszewski, poruszali te elementy życia również, ale czynili to w sposób idyliczny, naiwny lub dydaktyczny. Zapolska zerwała z tym szablonem i zmagania się menażerji ludzkiej przedstawiła bez odsłon w całej naturalistycznej grozie i sile. Antagonizm płci gra w jej utworach rolę dominującą, przyczem mężczyzna odgrywa zwykle rolę nikczemnego uwodziciela, wiecznie głodnego miłości Ahaswera, kobieta zaś rolę ofiary, choćby nią była nawet istota o tak ptasim mózgu, jak bohaterka »Żabusi«.

Jak w dorobku powieściowym Zapolskiej nie było tematu obyczajowego, lub gryzącej kwestji społecznej, którejby nie wzięła za przedmiot swej wiwisekcji, polegającej na mistrzowskiem wprost władaniu lancetem, tak w dziedzinie sztuk scenicznych, z wyjątkiem tragedji, nie było rodzaju, w którymby nie spróbowała swych sił, w którymby talent jej nie dał pierwszorzędnych wartości. Od »Małaszki« do »Fin de Sieclistki«, od »Żabusi« przez »Skiz« i »Moralność pani Dulskiej« do »Tamtego«, od »Panny Maliczewskiej« do »Asystenta«, jakaż rozlewna galerja typów i charakterów, sytuacyj i konfliktów psychologicznych i moralnych. A zbiera swe wzory ze wszystkich sfer wyciągając »Tresowane dusze« z salonów, »Małkę Szwarcenkopf« i »Jojne Firułkesa« z Getta żydowskiego, nie pomijając suteryn i zaułków, dających schronienie menażerji ludzkiej.

Talent to mocny o własnej, zdecydowanej fizjognomji, czerpiący z bogatego zapasu życiowych doświadczeń i głębokiej znajomości i obserwacji życia, zwłaszcza jego nizin. A jakaż zdumiewająca gra kontrastów przewija się przez całą twórczość autorki »Kaśki Karjatydy«. Aby się przekonać o tej giętkości talentu i nastroju, wystarczy porównać sielankową atmosferę »Dziewiczego wieczoru« z »Przedpieklem« — podniosły, rzewny nastrój »Modlitwy Pańskiej« z »Menażerją ludzką«, lub z »Panią Dulską przed sądem«.

Osobną grupę stanowią najpoczytniejsze może z powieści Zapolskiej utwory, osnute na tle gospodarki rosyjskiej w Królestwie: »Zaszumi las«, »Pan policmajster Tagiejew« lub dramaty: mocny »Tamten« lub słabszy »Carewicz i »Sybir«. Zapolska, jako autorka sceniczna, ma przedewszystkiem tę zasługę, że pierwsza wprowadziła do teatru taką żywą, różnorodną i plastyczną mozajkę figur ze wszystkich sfer społeczeństwa. Każdy jej typ, czy to będzie dziewka służebna Kaśka, czy Jojne, sklepikarz, żandarm rosyjski, czy salonowy don Juan, aktorka czy nudząca się żona urzędnika, pani Dulska, czy panna Maliczewska — to sylweta wyczuta kapitalnie z życia zbiorowego o własnej wyrazistej fizjognomji, ukazana w działaniu na tle własnej sfery, pełna prawdy realnej, oświetlona przepysznie i z niepospolitym pisarskim talentem, który zjednał autorce miano polskiej George Sand.

Że była Zapoolska talentem na miarę europejską, że w twórczości jej były walory, które utorowały dziełom jej, zarówno powieściowym jak scenicznym, drogę do wszechświatowej literatury, o tem świadczą liczne przekłady dzieł jej za granicą. Żadna z współczesnych autorek polskich nie doczekała się takiego rozgłosu i takiej popularności za granicą, jak Zapolska. Większość jej dzieł powieściowych i teatralnych pojawiła się w przekładzie na język rosyjski, a zwłaszcza niemiecki, a istnieją przekłady jej dziel w językach: włoskim, francuskim i hiszpańskim.

To też mieliśmy prawo być dumnymi z posiadania talentu tej miary. Uznanie dla niego rosło w miarę potężnienia tej twórczości, która w ostatniem dwudziestoleciu wysunęła Zapolską na jedno z przodujących stanowisk w piśmiennictwie i w teatrze polskim.

Teatrowi zaś służyła Zapolska nietylko piórem, ale także jako czynna artystka dramatyczna miary niepośledniej. Niesłychanie bujny talent, wsparty żywiołowym temperamentem scenicznym, pozwolił jej zaraz w początkach jej karjery teatralnej, jako aktorce, wybić się na stanowisko pierwszorzędne. Na scenie pracowała od r. 1885 kolejno w teatrach lwowskim, warszawskim, ale dopiero pobyt w Paryżu u Antoine'a, dał jej ostateczne namaszczenie na świetną aktorkę, gdy zmierzyła się zwycięsko z takiemi rolami, jak »Nora«, »Frou-Frou«, »Dama kameljowa« i inne. Ale wewnętrzny ogień twórczy, jaki trawił niepowszedni indywidualizm Zapolskiej, kazał jej ostatecznie wyrzec się działalności na scenie, a zwrócić całą siłą do twórczości. Doświadczenie sceniczne aktorki dało temu talentowi znajomość techniki i arkanów sceny i od tej właśnie chwili z pod pióra jej wychodzą dzieła teatralne pierwszorzędnego kunsztu, świadczące o pełnem opanowaniu tej, bynajmniej nie łatwej dziedziny tworzenia.

Pomawiano Zapolską o zbytnie hołdowanie skrajnemu naturalizmowi, o lubowanie się w bagnie, o szukanie tanich a niezawodnych środków wywoływania zainteresowania czytelników lub widzów teatralnych, jaskrawemi, śliskiemi obrazami tego »o czem się nie mówi« lub » o czem się nawet myśleć nie chce«. Zarzut niewątpliwie słuszny z tego względu, że bądź co bądź, w twórczości Zapolskiej on przytłumiał wszystkie inne czynniki i dawał niejako specyficzne piętno jej literaturze. Ona sama zdawała sobie z tego sprawę z pełnią jednak świadomości, że działa silnie, ażeby skutek był pewniejszy. Że była to jednak droga ewolucji, która niewiadomo dokąd byłaby jeszcze zaprowadziła autorkę »Moralności pani Dulskiej«, świadczą odchylania się w tak idealistycznym niekiedy, a nawet na pole religji wkraczającym kierunku, jak w »Modlitwie Pańskiej«. Gdyby nie podpis, niktby w autorce tego zbioru idyllicznych, pełnych ewangelicznej prostoty obrazków, nie poznał zuchwałej, obnażonej autorki »Kobiety bez skazy« jak w autorce »Dziewiczego wieczoru« trudno dopatrzeć się jakichkolwiek cech wspólności pochodzenia z autorką »Żabusi«.

Jako komedjopisarka, jako twórczyni »Moralności pani Dulskiej« — jednej z najlepszych polskich komedyj ostatniej doby, pozostanie Zapolska w polskim teatrze pierwszorzędnym talentem, który zostawia dzieła o trwałej wartości. Gdyby nic innego nie stworzyła, miałaby na podstawie tej jednej komedji prawo obywatelstwa w teatrze, bo dała typ o molierowskim zakroju, zdumiewająco prawdziwy i plastyczny — a w dosadności rywalizujący z najcharakterystyczniejszemi figurami twórcy »Świętoszka«.

Teatr i piśmiennictwo straciły przez zgon Zapolskiej jeden z filarów, o który opłatały się rzesze młodych autorów, pragnących zgasłej autorce wydrzeć tajemnicę powodzenia. Powieść polska straciła niepowszedniej miary pisarkę, która mogła literaturze niejeden klejnot przysporzyć w dobie obecnego, powojennego osłabnięcia produkcji na tem polu. Ale i ten dorobek liczebnie ogromny, wartościwo ważki i cenny, starczy, aby tej, która tyle stworzyła dzieł, tyle wywołała zainteresowania za granicą i w kraju i tyle poruszyła piór krytycznych zapewnić zaszczytną pamięć i wdzięczne uznanie pokolenia, wśród którego żyła i któremu pracę żywota poświęciła.

W. Prokesch.

*) »Prawda« A. Świętochowskiego, 1886.

WYBORY DO RADY M. W POZNANIU. Z Poznania donoszą 19 bm.: Według dotychczasowych obliczeń nieurzędowych, wynik wczorajszych wyborów do rady miejskiej m. Poznania jest następujący: Lista Nr 1 (P. P. S.) 2 mandaty, lista Nr 2 (N. P. R.) 7 mandatów, lista Nr 3 (zjednoczeni socjaliści) 2 mandaty, lista Nr 4 (polskie klasowe Związki zawodowe) 5 mandatów, lista Nr 5 (chrześcijańska demokracja) 10 mandatów, lista Nr 6 (inwalidzi) 2 mandaty, lista Nr 7 (komitet obywatelski) 28 mandatów, lista Nr 8 (inteligencja pracująca) 2 mandaty, lista Nr 9 (Niemcy) 2 mandaty.

WŚCIEKŁY WILK. Z Wilna donoszą: W pow. dziśniewiczowskim w obrębie 30 kilometrów od dnia 9 do 12 bm. grasował wściekły wilk, który znienacka rzucał się na przechodniów lub wpadał do folwarków, gryzł w ręce, nogi, twarz lub szyję i zanim zaalarmowani krzykami domownicy przybiegali uzbrojeni na pomoc, wściekły wilk uciekał. W ten sposób wilk pokąsał około 30 osób. Większość pokąsanych umieszczono w szpitalach w Wilnie i Krzywiczach pod Molodecznem, pozostałych zaś 5 osób przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

UCIECZKA Z WIĘZIENIA. W Bukowcu, w pow. jarosławskim, zbiegli z więzienia wojskowego aresztanci. Uciekający zranili dwóch ścigających posterunkowych i zdołali ujść.

KRWAWA ZEMSTA BOLSZEWIKÓW. Organ rządu ukraińskiego, charkowskie »Izwiestja«, donoszą, że w zeszłym miesiącu rozstrzelano w jednym tylko dniu 216 zakładników ukraińskich, wziętych przez cofające się wojsko rządowe. W »Izwiestjach« wyraźnie zaznaczono, że rozstrzelanie nastąpiło jako odwet za wymordowanie przez powstańców szeregu urzędników sowieckich.

BEZROBOTNI W SKANDYNAWJI. Jak donoszą ze Sztokholmu, liczba bezrobotnych w Skandynawji powiększa się z każdym dniem. Według oficjalnych danych liczba bezrobotnych przekracza 80.000, podczas gdy w roku ubiegłym liczba ich wynosiła tylko 22.000. Podobny stan jest i w Norwegji, gdzie jak donoszą z Chrystjanji, liczba bezrobotnych idzie w dziesiątki tysięcy.

SKUTKI BURZY. Dzienniki berlińskie podają, że niedzielna burza (dnia 18 bm.) wyrządziła w całych Niemczech ogromne szkody. Z różnych miejscowości donoszą o pozrywaniu dachów, poobalaniu kominów i żelaznych rusztowań budowlanych. W Szczecinie burza obaliła olbrzymi kran, służący do przenoszenia węgla na okręty. Kran upadając, ciężarem swym zatopił dwa statki węglowe. Połączenia telegraficzne i telefoniczne w całem państwie doznały uszkodzeń.

TRZĘSIENIE ZIEMI. Z Waszyngtonu donoszą: Seismografy zanotowały w niedzielę (18 bm.) trzęsienie ziemi, trwające dwie godziny, w południowym kierunku, w odległości około 2500 km.

IRLANDJA, najnowsze »dominium« Anglji liczy 84.394 kilometrów kwadratowych powierzchni, z tego zaś jeszcze prawie trzecia część odchodzi na prowincję Ulsteru, zajmującą całą część północną wyspy, a zamieszkałą w ogromnej większości przez Anglików, nie chcących uznać układu Anglji z Irlandją południową, ani też parlamentu dublińskiego, utworzywszy parlament własny. Część ta Irlandji, najbogatsza i najbardziej uprzemysłowiona, liczy 1,581.700 mieszkańców, Irlandja zaś południowa 2,803.500 mieszkańców.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 1510 Wojtuś i Maciuś Buczkowscy z Warszawy; 1511 Urzędnicy i urzędniczki min. zdrowia publicznego; 1512 Tow. akc. fabryk chemicz. i huty szklanej Kijawski, Scholtze i Sp.; 1513 Warszawski urząd wojewódzki; 1514 Pracownicy biura rady Tow. starachowickich zakładów górniczych; 1515 Z. Sokołowski i inni; 1516 Jerzy, Adam i Dzidziuś Kłakowicz; 1517 Halina i Witold Kłakowiczowie; 1518 Pamięci por. I brygady Bronisława Mansperla Habera — dr Mila Wolk i 1519 Uczenice gimnazjum S. Chmielewskiej wraz z przełożoną i nauczycielkami, — wpłacając po 60.000 mk. za cegiełkę. Pozatem Koło krajoznawcze uczniów gimnazjów gnieźnieńskich złożyło na cele odbudowy Wawelu 4790 mk.

W CZYTELNI TOWARZYSKIEJ odbędzie się w sobotę, dnia 31 b. m., DOROCZNA ZABAWA SYLWESTROWA. Członkowie winni podjąć bilety wstępu najpóźniej do 25 b. m. 6638

WEDŁUG ORZECZENIA pracowni chemicznej miasta Krakowa, tabletki »VITA« odpowiadają w zupełności oryginalnym wodom mineralnym.

TEATRY KRAKOWSKIE.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj, jutro i w piątek powtórzenie sztuki Rostworowskiego. Świąteczny repertuar przyniesie tradycyjne już coroczne jasełka Rydla oraz powtórzenie wybitniejszych sztuk bieżącego sezonu.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA. »Szkoła miłości« będzie daną jeszcze dziś we środę 21 bm. Jutro we czwartek dnia 22 bm. wchodzi na afisz nowa premjera operetkowa »Baron Kimmel« Kolla. W operetce tej wystąpi w partji tytułowej po raz pierwszy p. Winiaszkiewicz, który kreował partję tę w Warszawie, oraz p. Hanka Ordonówna.

Z TEATRU »BAGATELA«. »Osiołkowi w żłoby dano« grane będzie do piątku włącznie.

Z TEATRU »NOWOŚCI«. Dziś we środę ukaże się po raz 26 operetka R. Stolza »Taniec szczęścia«. W przygotowaniu operetka Dostala »Urszula« z M. Czerneckówną w roli tytułowej.

DWA WYSTĘPY PIKUSIA, najpopularniejszego polskiego humorysty odbędą się w sobotę 31 bm. w Starym Teatrze. O godzinie ½8 danym będzie »Wieczór humoru Pikusia«, o godzinie ½10 w nocy »Sylwestrowa Noc Pikusia«. W obu wieczorach współdziałać będą świetni artyści warszawscy, lwowscy i krakowscy. Bilety są już do nabycia u Br. Lipskich, Sławkowska 8.

REPERTUARY:

MIEJSKI TEATR IM. SŁOWACKIEGO:
Środa, 21 bm.: »Straszne dzieci«.
Czwartek, 22 bm.: »Straszne dzieci«.
Piątek, 23 bm.: »Straszne dzieci«.
Sobota, 24 bm.: Teatr zamknięty.

MIEJSKI TEATR: OPERA I OPERETKA:
Środa, 21 bm.: »Szkoła miłości«.
Czwartek, 22 bm.: »Baron Kimmel«.
Piątek, 23 bm.: »Baron Kimmel«.
Sobota, 24 bm.: Teatr zamknięty.
Niedziela, 25 bm. po poł.: »Halka«, wieczorem »Szkoła miłości«.
Poniedziałek, 26 bm. po poł.: »Baron Kimmel«; wieczorem »Rigoletto«.
Wtorek, 27 bm.: »Cavalleria« i »Pajace«.

TEATR »BAGATELA«:
Środa, 21 bm.: »Osiołkowi w żłoby dano«.
Czwartek, 22 bm.: »Osiołkowi w żłoby dano«.
Piątek, 23 bm.: »Osiołkowi w żłoby dano«.
Sobota, 24 bm.: Teatr zamknięty.

TEATR »NOWOŚCI«:
Środa, 21 bm.: »Taniec szczęścia«.
Czwartek, 22 bm.: »Kapłanka ognia«.
Piątek, 23 bm.: »Hiszpański słowik«.
Sobota, 24 bm.: Teatr zamknięty.

Teatr im. J. Słowackiego

»STRASZNE DZIECI«.

Bajka w 3 aktach Karola H. Rostworowskiego.

Sceniczna twórczość Karola Huberta Rostworowskiego jest zjawiskiem niesłychanie oryginalnem w świecie literatury i teatru. Po »Judaszu« i »Kaliguli«, sztukach na pół historycznych, które z wielką fanfarą wprowadziły nazwisko jego na giełdę autorów dramatycznych polskich — »Miłosierdzie« było etapem zwrotnym w spojrzeniu Rostworowskiego na otaczający go świat i stosunki. Pod świeżem, bezpośredniem wrażeniem wojny Rostworowski spojrzał z wyżyny filozoficzno-religijnego światopoglądu na przerażające potwornością skutki powojennego chaosu i stworzył ponury dramat ideowy, w którym grały refleksy »Nieboskiej komedji«. — Wystawione w sobotę »Straszne dzieci« są kontynuacją tych filozoficznych zamyśleń autora, które w nowej, niezwykle oryginalnej szacie baśniowej groteski mają przedstawiać odwieczne dążenia ludzkości do szczęścia poprzez swary i kłótnie, poprzez całe to piekło, w którem brnie beznadziejnie ludzkość, szamocąc się o zdobycie szczęścia.

Na rozwiązanie tak potężnego problemu w formie dramatycznej, potrzebaby talentu Fidjaszowej miary. P. Rostworowski pokusił się, próbę swoją ująć w ramy teatru marjonetkowego, w którym głównymi aktorami są lalki, uosabiające pewne skoordynowane właściwości i dążenia natury ludzkiej. Te lalki podejmują i rozwiązują w dziecinnej akcji wielki problem ostatecznych dążeń ludzkości do szczęścia.

Jesteśmy na arenie cyrku. W pudle, ustawionem na boku sceny, mieszczą się aktorzy w postaci lalek. Zjawia się aniołek, zapowiadający wesołą i pogodną grę, w której laleczki jego, przedstawiające dobrych i miłych ludzi, opowiedzą o swojem szczęściu i zabawią publiczność. Ale wpada nagle djabełek, który wypędza aniołka i sam ujmuje grę w rękę. Wyjmuje po kolei króla Cacę, królową Pusię, ich dzieci Boba i Bazię, i, aby im się nie nudziło, przydaje im przyszłe małżonki w postaci laleczek Bibcia i Gryzi. Z tej zamierzonej sielanki wyłania się jednak w krótkim czasie walka na śmierć i życie, najpierw między rodzicami, później między dziećmi, walka która niebawem zamienia się w walkę ogólną wszystkich przeciw wszystkim. Cała ta ludzka rzesza chce żyć i używać bez pracy — wszyscy wzdychają do ideału — do szczęścia.

Ideał ten zjawia się wreszcie w postaci woltyżerki cyrkowej Fufy, która wjeżdża z fanfarą na arenę na czerwono-pomalowanym koniu drewnianym.

Ta Fufa — mająca, jak się z dalszego toku akcji okaże, uosobić szczęście — ów ideał, do którego cała ludzkość dąży, nie jednak ubiegającym się o jej względy dać nie może. Napróżno djasek-reżyser stara się ułatwić zalotnikom dostęp do Fufy — napróżno chce ułatwić dmuchanie na Fufę. Gdy wszystko zawodzi, podsuwa im sztylety i maski wreszcie krzesiwo. Od pożaru giną wszyscy. Akt drugi, a wraz z nim marzenie o szczęściu, zakończony katastrofą, przypomina podobną scenę z »Miłosierdzia«.

Akt trzeci wreszcie, równie mglisty, jak poprzedni, przenosi akcję do nieba, gdzie się ma odbyć sąd ostateczny nad winowajcami katastrofy. Sędziami mają być dobroduszne aniołki. Gdy te nie mogą sobie dać rady z wyrokiem, zjawia się w krytycznej chwili święty Piotr i wysłuchawszy zeznań djaska-rezonera, który potwierdza, że »straszne dzieci« w obliczu śmierci zaintonowały »Pod Twoją obronę«, daje znak aniołkom, aby zbłąkane dzieci uniosły z sobą do nieba.

Taką jest w pobieżnem streszczeniu akcja »Strasznych dzieci«. Jak widać z powyższego, jest to tasama ideologja, jaką mieliśmy w »Miłosierdziu«, tylko przetransponowano na nutę wesołą, groteskową — trochę humorystyczno-jowialną. W świecie teatru metoda, styl, krąg myśli Rostworowskiego ma tak odrębne piętno, że nie można utworów tego pisarza podciągnąć pod żadną z ustalonych kategoryj, czy formuł literackich. Stoi on sam, jako twórca filozof i dramaturg, o własnej skali pojęć i własnym stylu teatralnym., który — choć prawdopodobnie nie ma dosyć krwi świeżej, aby się utrwalić w teatrze, posiada dosyć siły i energji myślowej, aby w teatrze polskim pozostawić trwały i wysoce zaciekawiający ślad swoich usiłowań.

Teatr krakowski wystawił sztukę Rostworowskiego z tradycyjnym pietyzmem, jaki zawsze stosuje do sztuk autorów, których sam wprowadził w świat desek scenicznych. Było rzeczą niesłychanie trudną dla reżyserji tchnąć życie w ten papierowy świat koncepcyj autora, dać mu choćby groteskowo-marjonetkowy rumieniec życia, stworzyć ze złudy wzrokowej pozory prawdy i zapewnić dziełu artystyczne ramy. Pod tym względem dyrektor Trzciński dzieli niewątpliwie zasługę z autorem. Pomysły jego wcielił zręcznie w kształt sceniczny, dał w całości obraz gry zajmujący, błyskotliwy i zabawny. Artyści, grający role lalek, nie mieli pola do rozwinięcia popisu scenicznego w poszczególnych rolach, ale dali złączonemi siłami całość stylową i pociągającą oko, w czem niemały ma udział p. Iwo Gall, który przepięknie obmyślił i szkicował scenerję poszczególnych obrazów.

Aby jednak oddać każdemu z wykonawców, co się należy, zapisać muszę na pierwszem miejscu doskonałą grę p. Szymańskiego w roli djaska. W prowadzeniu akcji rozwinął ten artysta zdumiewającą werwę i popis djalektyki, dający mu patent wyższej rangi w hierarchji teatralnej. P. Kacicka i p. Białkowski ślicznie wcielili się w gołębio-naiwne figury króla i królowej, pp. Kustowski i Krasnowiecki dobrze mówili swoje naiwności, jako królewskie dzieci, p. Modzelewska była milutchną baletnicą, a p. Kossocka figlarnym aniołem stróżem. Obsadę uzupełniali pp. Klońska i p. Kaden, pierwsza jako Fufa, drugi jako niezrównany w podkreślaniu jowialnej treści św. Piotr.

Publiczność, zaskoczona niezwykłym stylem i charakterem wieczoru, początkowo niezupełnie się orjentowała w treści i zamierzeniach autora. Dopiero w części drugiej, gdy alegorja przemówiła pełnią wyrazu, wsłuchiwać się zaczęła w tok akcji i rozumieć znaczenie zagadki. Dlatego byłoby ze wszech miar do życzenia, aby przedstawienia »Strasznych dzieci« poprzedzone były krótkiem objaśniającem słowem wstępnem, które wprowadzi publiczność w krąg myśli autora.

W. Pr.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

— **NOWE WYDANIE DZIEŁ SIENKIEWICZA.** Większość dzieł Henryka Sienkiewicza jest w handlu księgarskim wyczerpana. Konieczność przygotowania nowych nakładów zbiegła się z ukończeniem umowy w roku bieżącym, jaką na wydanie dzieł Henryka Sienkiewicza zawarła firma księgarska Gebethnera i Wolffa. Na następne 25-lecie prawa do wydawnictw Sienkiewicza spadkobiercy powierzyli na zasadzie umowy Towarzystwu wydawniczemu »Ossolineum«. W nowej edycji, prócz dzieł, już dawniej wydawanych, pomieszczone będą oddzielnie »Pisma nieznane« Sienkiewicza.

— **RAYMOND POINCARE:** »Geneza wojny światowej« (Les origines de la guerre). Sześć odczytów, wygłoszonych w Paryżu w roku 1921. Tłomaczone z francuskiego za zezwoleniem autora przez grono członków S. P. F. K., ze wstępem sekretarza Tad. Stryjeńskiego, z przedmową prezesa Kazimierza Morawskiego i portretem autora. Str. 152. Nakładem Stowarzyszenia przyjaciół Francji w Krakowie. Warszawa—Kraków. Gebethner i Wolff.

Książka ta obudziła w całej Europie niesłychane zainteresowanie, jako żywe świadectwo męża stanu, który był u źródła wypadków i z rzadką bezstronnością, taktem, w wytwornej formie przedstawił dyplomatyczne wybiegi pruskie. Jasność i akcent prawdy wtórują wątkowi opowiadania, w którem b. prezydent Francji świetnie zdaje egzamin na nowoczesnego historyka wielkiego dziejowego przewrotu.

Po zgonie Gabrjeli Zapolskiej

Lwów, 19 grudnia.

Z powodu zgonu śp. Zapolskiej zgromadzili się w niedzielę przed południem artyści i artystki teatrów miejskich w jednej z sal Teatru Wielkiego na uroczyste żałobne posiedzenie. Zebranie zagaił dyrektor Czarnowski, poświęcając słowa gorącego wspomnienia ś. p. zmarłej, której teatr i polska sztuka sceniczna tak wiele zawdzięczają. Dyrektor Czarnowski w krótkości skreślił niezapomniane zasługi ś. p. Zapolskiej, jako świetnej artystki scenicznej, genialnej pisarki i wielkiej opiekunki talentów. Następnie wezwał wszystkich do gremjalnego udziału w pogrzebie. Przemówienia tego na znak żałoby wysłuchali zebrani stojąco. Następnie rozwinęła się dyskusja, po której uchwalono wziąć in corpore udział w pogrzebie, wysłać pismo kondolencyjne do rodziny, rozlepić osobne klepsydry, złożyć wieńce imieniem Dyrekcji i filji Związku artystów — wreszcie celem uwiecznienia niezapomnianych nigdy zasług śp. Zapolskiej dla teatru, postanowiono utworzyć fundusz jej imienia, oraz postarać się, by w niedalekiej przyszłości mógł być umieszczony biust wielkiej pisarki w foyer teatru.

Dyrekcja teatru w najbliższym czasie pomyśli ponadto nad uczczeniem pamięci zmarłej przez wystawienie kilku jej utworów.

Pogrzeb odbędzie się w środę o godz. 10 rano. Zwłoki przeniesione zostaną z krypty OO. Bernardynów do kościoła. Po mszy żałobnej kondukt ruszy przed teatr, gdzie wypowiedzianą będzie mowa. W pogrzebie, który odbędzie się na koszt miasta, weźmie udział orkiestra oraz chóry teatralne. Latarnie w ulicach, któremi przejdzie kondukt żałobny na cmentarz Łyczakowski, okryte będą kirem.

Delegacja białoruska w Warszawie

W Warszawie bawiła w dniach ostatnich delegacja Zjazdu ludności białoruskiej w Wilnie. W sobotę zrana delegację przyjęli prezydent gabinetu ministrów i minister spraw wewnętrznych. Zadeklarowała ona, że włościanie białoruscy stoją zdecydowanie na stanowisku państwowości polskiej i zachowują względem Rzeczypospolitej całkowitą lojalność. Podczas konferencji stwierdzono, że dolegliwości administracyjne na terenach województw wschodnich ustępują i że sytuacja stale się polepsza. Należy jednak wydać jeszcze cały szereg zarządzeń, zmierzających do udoskonalenia stosunków, przyczem wzięte będą pod rozwagę postulaty, zgłoszone przez delegatów na konferencjach z przedstawicielami rządu polskiego.

LIKWIDACJA MINISTERSTWA B. DZIELNICY PRUSKIEJ.

Warszawa, 19 grudnia (PAT). Przybył tu w sprawach likwidacji ministerstwa b. dzielnicy pruskiej minister Wybicki z wiceministrem Jachowiakiem.

POWRÓT JEN. LEROND Z PARYŻA.

Katowice, 20 grudnia (AW). Jen. Lerond powraca w najbliższych dniach na G. Śląsk.

Różne wiadomości polityczne

POMOC AMERYKI DLA ROSJI. »Neue Freie Presse« donosi z Waszyngtonu, że izba reprezentantów przyjęła wniosek, upoważniający prezydenta Hardinga do wydania 20 miljonów na akcję ratunkową dla Rosji.

RZĄD SOWIECKI REPUBLIKI DALEKIEGO WSCHODU zakomunikował naczelnemu dowództwu armji japońskiej, że znajduje się na stopie wojennej z Władywostokiem i że liczy na neutralność Japonji.

ZJAZD SOCJALISTYCZNEJ MIĘDZYNARODÓWKI WE FRANKFURCIE. Z Frankfurtu donoszą, że odbył się tam zjazd socjalistycznej międzynarodówki. Wzięli w niej udział delegaci socjalistów francuskich, angielskich, szwajcarskich i austrjackich. Francuz Longuet atakował w gwałtowny sposób politykę kapitalistów francuskich i podniósł fakt, że robotnicy francuscy stoją na stanowisku, że sprawa zobowiązań reparacyjnych nie może być załatwioną przez obrabowanie niemieckich obszarów. Anglik Wallhead wywodził, że wspólne postępowanie międzynarodowego proletarjatu uratuje politykę międzynarodową. W tym samym duchu przemawiał Szwajcar, Grimm.

LUDOWCY AUSTRJACCY ZA POŁĄCZENIEM AUSTRJI Z NIEMCAMI. Z Wiednia donoszą: Wydział wykonawczy wszechniemieckiego stronnictwa ludowego uchwalił rezolucję, w której oświadcza, że nie przestanie dążyć wszystkiemi środkami do połączenia Austrji z państwem niemieckiem.

PREZYDENT MINISTRÓW CHIŃSKICH złożył dymisję na ręce prezydenta republiki chińskiej. Dymisja została przyjęta.

Z powodu przerwy w komunikacji telefoniczno-telegraficznej, nie otrzymaliśmy wczoraj wiadomości telefonicznych i telegraficznych z Warszawy i Lwowa.

Dział ekonomiczny

* **Z RYNKÓW ZBOŻOWYCH.** Na światowych rynkach zbożowych panował w ostatnim tygodniu nastrój spokojny w ożywionych obrotach przy dużym popycie i podaży. Ceny nie wykazują w ciągu tygodnia istotnych zmian. Zewsząd nadchodzą dość pomyślne wiadomości o stanie wysianych ozimin. Podobnie i giełda warszawska wykazuje stabilizację cen i znaczniejsze obroty, w które weszła większa liczba towarów, jak groch, hreczka, kasza hreczana i t. d.

Zakończenie się mrozów będzie powitane z wielkiem zadowoleniem, bo jakkolwiek oziminy są dobre, w razie mrozów groziłoby niebezpieczeństwo w części kraju, położonej na zachód od Wisły, pozbawionej dziś śniegu.

* **POLSKO-FRANCUSKIE TOWARZYSTWO DLA KOPALŃ GÓRNOŚLĄSKICH.** Powstało polsko-francuskie Towarzystwo akcyjne, obejmujące kopalnie węgla, należące dotychczas do rządu pruskiego, położone w tej części Górnego Śląska, która przypadła Polsce. Francuzi zapewnili sobie połowę dominujący wpływ. Połowę kapitału wpłaci rząd francuski, który będzie mianował prezesa Rady nadzorczej, połowę dyrektorów i jeneralnego dyrektora. Drugą połowę kapitału ma zebrać Polska. Chodzi tu przedewszystkiem o przedsiębiorstwa, zostające pod zarządem państwowej dyrekcji górniczej Hindenburg. Należą tu kopalnie węgla: »Koenig«, »Koenigin Luise«, »Bilschowitz«, »Knurow« i dwa przedsiębiorstwa koksowe wraz z fabryką brykietów. Państwowe kopalnie węgla na Górnym Śląsku produkowały dotąd około 5 do 6 miljonów ton węgla rocznie.

* **UMOWA HANDLOWA POLSKO-AUSTRJACKA.** Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie przygotowuje obecnie dla użytku ministerstwa przemysłu i handlu materjały do przyszłej umowy handlowej z niemiecką Austrją. Organizacje gospodarcze i większe przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe okręgu otrzymały pisemne kwestjonarjusze, celem wyrażenia opinji w tym przedmiocie. Interesowanych, którzyby zapytania nie otrzymali, zaprasza Izba handlowa i przemysłowa tą drogą do nadsyłania wniosków, względnie życzeń przed dniem 15 stycznia 1922 roku.

* **STOSUNKI HANDLOWE Z RUMUNJĄ.** — W biurze Izby handlowej i przemysłowej przeglądać mogą osoby interesowane wykaz firm rumuńskich, które pragnęłyby wejść w stosunki handlowe z kupcami polskimi.

Z BANKU ZWIĄZKU SPÓŁEK ZAROBKOWYCH

Dnia 30 listopada 1921 roku odbyło się w Banku Związku Spółek Zarobkowych walne zebranie Tow. Akc. C. Hartwig w Poznaniu.

Ze sprawozdania zarządu należy zaznaczyć, że firma pootwierała w całym szeregu miast polskich oraz na Górnym Śląsku własne oddziały, a w Warszawie i Krakowie wykończono budowę żelazobetonowych czteropiętrowych magazynów, z których każdy pomieścić może 800 wagonów towaru. Magazyny te posiadać będą bocznice kolejowe i są wyposażone każdy w dwie windy elektryczne.

W Łodzi zakupiła firma wielki plac z magazynami i bocznicą kolejową. W ostatnim czasie stworzono przy oddziale gdańskim Oddział żeglugi morskiej, który rozwija się bardzo dobrze.

Ogólny obrót firmy w roku obrachunkowym, to znaczy od 1 lipca 1920 roku do 30 czerwca 1921 roku, wyniósł trzy miljardy 700 miljonów marek. Po odliczeniu 11,667.325 Mkp. 93 f. na fundusz odnowienia, uzyskano czystego zysku 9,257.000 Mkp., z których na cele dobroczynne i tantjemę dla Rady Nadzorczej przekazano 1,609.680 Mkp., uchwalono wypłacić dywidendę w wysokości 30 procent na akcję.

Na zebraniu tem uchwalono podwyżkę kapitału akcyjnego o najmniej 60, a najwyżej 110 miljonów marek. Starzy akcjonarjusze korzystają z prawa dokupu na jedną starą dwóch nowych akcyj po kursie 150 procent.

Wszystkie uchwały oraz pokwitowanie Radzie Nadzorczej i zarządowi zapadły jednogłośnie.

* **O REDUKCJĘ DŁUGÓW POSZCZEGÓLNYCH PAŃSTW.** Paryskie koła polityczne i finansowe odnoszą się bardzo życzliwie do pomysłu angielskiego redukcji długów poszczególnych państw i zwołania w tym celu specjalnej konferencji. Podnoszą, że tylko anormalny stan walutowy przeszkadza obecnie unormowaniu gospodarczych stosunków w Europie. Pomyślne załatwienie tej kwestji zadecyduje o odrodzeniu Europy. Gdyby doszło do redukcji ogólnej sumy europejskich długów według projektu Lloyda George'a, dług Polski wobec Francji zmniejszyłby się przeszło o 30 procent.

* **ROKOWANIA LIKWIDACYJNE BANKU AUSTRO-WĘGIERSKIEGO.** »Neue Freie Presse« donosi, że z początkiem nowego roku rozpoczną się rokowania likwidacyjne banku austro-węgierskiego z rządem austrjackim i węgierskim. Likwidatorzy zwołają zastępców innych państw sukcesyjnych na konferencję na dzień 1 lutego. Jeżeli rokowania będą miały korzystny obrót, to likwidacja może nastąpić z wiosną 1922 r.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Mimo pojawienia się na naszych rynkach większej ilości gotówki, nie można zanotować większego zainteresowania dla akcyj towarzystw przemysłowych i handlowych. Przedewszystkiem dlatego, bo gotówka szuka obecnie, jak uczy doświadczenie, interesów krótkoterminowych i nie chce się angażować w lokaty długoterminowe, jakiemi są przedsiębiorstwa przemysłowo-handlowe, których przyszłość jest związana z dwoma kwestjami, dziś jeszcze bardzo się problematycznie przedstawiającemi, tj. kwestją Górnego Śląska i Rosji ze stanowiska ekonomicznego. Rezerwa zaś sfer zainteresowanych wobec akcyj przemysłowo-handlowych jest tem większa, że, jak wiadomo, przez tak długi okres czasu nie przynosiły zysku, również zagranica nie kupuje ich, bo ich wywozić nie wolno, a i danina podobno nie pomnoży zysków przemysłowców. Stąd na naszych giełdach zjawisko zupełnej apatji w obrotach temi akcjami.

Wczoraj na naszej giełdzie w minimalnych obrotach było zaledwie sześć gatunków papierów przemysłowych po kursie niezmienionym lub nie nie znaczących wahaniach in plus lub minus. Większą dyferencję (500 punktów) zniżkową wykazują tylko »Zieleniewski«. Z handlowych obracano tylko »P. T. H.« i »Polskim Globem« bez zmiany. Akcje bankowe i papiery procentowe bez ruchu.

Na rynku dewiz ruch przekazowy tylko na Berlin (po kursie mocniejszym o ½ punktu) i Wiedeń bez zmiany. Dolary szacowano 100 punktów niżej. Reszta bez zmiany.

Cedula kursowa giełdy krakowskiej
z dnia 20 grudnia 1921

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy	600'—	700'—
Bank Hipoteczny	950'—	1000'—
Bank Małopolski	725'—	775'—
Transakcja		750'—
Ziemski Bank Kredytowy	600'—	650'—
Powszechny Bank Kredyt.	350'—	400'—
Bank ziem. dla kresów Łańcut	600'—	700'—
Polskie Tow. handlowe	625'—	725'—
Transakcja		665'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	250'—	300'—
»Polski Glob«	1050'—	1250'—
Transakcja		1200'—
Żegluga Polska	300'—	350'—
Zieleniewski	5200'—	5500'—
Transakcja	5500'—	5300'—
H. Cegielski, fabr. masz., Poznań	2000'—	2200'—
Transakcja	2050'—	2100'—
Warsz. Ska akc. bud. parow.	1100'—	1300'—
»Trzebinia« fabr. masz. i narz. roln.	2800'—	3000'—
Transakcja		2900'—
Zakłady amun. »Pocisk«	800'—	900'—
»Automotor« fabryka samochodów	900'—	1100'—
»Górka« fabryka cementu	7800'—	8200'—
Sierszańskie zakłady górn. S. A.	7400'—	7800'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.	5300'—	5600'—
Transakcja		5500'—
Polska Nafta	1600'—	1800'—
Transakcja		1700'—
Elektrownia w Sierszy	1300'—	1400'—
»Pezet« powsz. zakł. bud.	1000'—	1125'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	5200'—	5400'—
»Krakus« zjedn. fabr. przetw. wyst.	2600'—	2800'—
Fabr. i raf. cukru w Chodorowie	2900'—	3100'—
Transakcja	3100'—	3000'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki	
Dolary St. Zj.	2800'—	3000'—	2800'—	3000'—
Franki franc.	230'—	250'—	235'—	255'—
Marki niemieckie	16'—	17'—	16'50	17'5
Transakcja			16'70	17'1
Korony austr.	0'47	0'51	0'47	0'5
Transakcja			0'50	0'49½
Korony czeskie	35'—	37'—	37'—	39'—

GIEŁDA WARSZAWSKA. 4½% ziemskie za, 100 rubli trans. 291, sprzedaż 293, kupno 289, 5% Warszawy trans. 297, sprzedaż 299, kupno 295.

Waluty nadesłane, telegraficznie zniekształcone.

Akcje: Bank handlowy 2275, Bank kredytowy warszawski 2750—2800, Bank Zjednoczonych ziem polskich 950, Lilpop-Rau-Loewenstein 2750—2700—2725 Ostrowieckie zakłady 2575, Rudzki 1775—1750—182[illegible] Starachowice 3775—3800. Pocisk 850. Żyrardów 4900[illegible] Borkowski 1100—1125 Jabłkowscy 1050—1100—107[illegible] Żegluga 1275—1250—1275, Polska nafta 1750—1775—1750.

GIEŁDA PRASKA. Berlin 42'60, Warszawa 2'35—2'95, marka niemiecka 42'60, marka polska 2'15—2'75

GIEŁDA SZWAJCARSKA. Londyn 21'62, Paryż 41'70, Berlin 2'80, Nowy York 514, Medjolan 23'60 Praga 6'50. Budapeszt 0'77. Zagrzeb 2, Warszawa 0'17 Wiedeń 0'19, austr. stempl. 0'10.

Końcowe kursa: Berlin 2'87, Holandja 188'25, Nowy York 514, Londyn 21'62, Paryż 21'70, Medjolan 23'60, Bruksela 40'10. Kopenhaga 108, Sztokholm 12[illegible] Chrystjanja 80, Madryt 76'50, Buenos Aires 170, Praga 6'60, Budapeszt 0'77, Zagrzeb 2, Warszawa 0'17 Wiedeń 0'19, austr. stempl. 0'16.

GIEŁDA BERLIŃSKA. Dolary 172'40, belgijskie 1350'50, funty 731'75, francuskie 1407, włoskie 794, polskie 6'20, czeskie 222 austr. stempl. 3'15, rumuńskie 135'75, szwajcarskie 3381'50, Amsterdam 6345'35, Buenos Aires 5815, Chrystjanja 2737'25, Kopenhaga 3646'35, Sztokholm 4[illegible]'60, Helsingfors 332'65, Włochy 794'20, Londyn 731'75, Nowy York 174'32, Paryż 1411'05, Szwajcarja 3391'60, Hiszpanja 2582'40, stempl. wied. 6'95, Praga 225'25, Budapeszt 26'72,

GIEŁDA PARYSKA. Weksle na Niemcy 6'87, na Pragę 15'57, Amerykę 12'30½, Belgję 93'87, Holandję 451'50, Włochy 56'87, Szwajcarję 24[illegible]'75, Hiszpanję 183.

GIEŁDA LONDYŃSKA. Weksle na Belgję 54'15, na Holandję 11'51, na Amerykę 421'12, na Hiszpanję [illegible], Włochy 92'12, Niemcy 775.

GIEŁDA NOWOJORSKA. Weksle na Londyn Cable Transfers 410'62, weksle na Londyn 60-dniowe 402'62 na Paryż 8'10, na Berlin 0'58, na Holandję 36'60, srebro krajowe 99'62, zagraniczne 66'75.

MARKA POLSKA W BUDAPESZCIE. W oficjalnem notowaniu notowano markę polską w Budapeszcie 18'50—19'50.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
NAKŁADEM
WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY"
Spółki z ogr. odp.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji).

HONORATA GRZYWACZ

Kraków, ulica Florjańska L. 11

poleca w wielkim wyborze, hurtownie i częściowo:

konfitury **domowej roboty na białym cukrze**; z wiśni, porzeczek, malin, poziomek, truskawek, róży. Sok malinowy, **wyrób własny**, we flaszkach rozmaitej wielkości. Kompoty, marmolady, marynaty. Uwaga! **Wyrób domowy**: grzybki marynowane, rydze, korniszony, ogórki w słojach i **na kopy**.

CENY KONKURENCYJNE!

Poleca również pierwszej jakości: cukry deserowe, czekolady, kakao, torty, ciastka, andruty pod torty i karlsbadzkie, przekładane cukrem. Pierniki toruńskie, miód prawdziwy pszczelny, oliwę nicejską, figi, rodzynki, orzechy. Ozdoby na drzewko, figurki czekoladowe i z cukru, cukierki pakowane w bibułkach na wagę.

CENY KONKURENCYJNE!

6511 3 3

Adwokat w miejscowości przemysłowo-naftowej środkowej Małopolski poszukuje zdolnego koncypienta. Piesmne zgłoszenia: Stanisław Jabl, Kraków, Krowoderska 26. 65.0 1 2

Sprzedam handel kolonjalny z mleczarnią i mieszkaniem; wszystko wolne od czynszu lat sześć. — Zakopane, Krupówki 27, Jan Kozień. 6493 3 3

Rutynowana

polsko-niemiecka stenotypistka, obznajomiona z pomocniczą książkowością, poszukiwana. Zgłoszenia pisemne: — Skrytka poczt. 97. 6593 2 3

Kilka miljonów

mam do umieszczenia w całości lub częściowo. Zgłoszenia pod **„Ameryka“** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“. 6199 3 3

Fortepian Bechsteina, okazyjnie do sprzedania. — Wiadomość w składzie fortepianów Heleny Smolarskiej, Wolska 7. 6612 2 4

Magistra farmacji poszukuje posady w Krakowie ewentualnie zarządu lub dzierżawy na prowincji. — Zgłoszenia pisemne pod **„Apteka“** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“. 6613

PAPIERY LISTOWE

pocztówki artystyczne, albumy, ramki, portfele, karty do gry, poleca

skład papieru i galanterji

MICHAŁ SŁOMIANY

Kraków, ul. Sławkowska 24.

5606 17 30

Kupuję starą garderobę

męską i damską, bieliznę, obuwie. Zawiadomienie pisemne lub ustne. Interes chrześcijański. Drexlerowa, ul. Szczepańska 5, I p., **w oficynie** 5199 20 20

PASY

z sierści wielbłądziej, oryginalne

„GRIPOLY“

angielskie, **15-krotna wytrzymałość pasów skórzanych**, nadeszły w wymiarach od 100—355 mm.

„ESHAPE“

6624 1 2

Pijarska 4 Kraków Telefon 3476

Małopolska wytwórnia miodu „KMITA“

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

W KRAKOWIE, ULICA ZWIERZYNIECKA L. 29



poleca swoje pierwszorzędne miody do picia w beczkach i flaszkach.

Specjalność: „KMITA“ Malaga. 6440 8 14

6-miesięczny kurs franc., ang., niem. — Wpisy: Grodzka 60 I p., (Szkoła ewang.) od 5—7. 6528 2

Pożyczki na I hipotekę są do udzielenia. Zgłoszenia: Biuro „Uczciwość“, Kraków, Podwale 3. 6529

Kupuję stare, nawet połamane **dzwonki elektryczne.** — T. Armatys, Kraków, Zyblikiewicza 15, II p., oficyny. 5213

FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH „ODLEW“

6495 3 5

Kraków, Grzegórzki

przyjmuje wszelkie roboty w zakres odlewnictwa wchodzące, naprawy motorów wybuchowych, oraz roboty stolarskie i tartaczne po cenach najniższych.

SKÓRKI SUROWE z lisów, wyder, kun, tchórzy kretów i t. p. kupuje w każdej ilości po najwyższych cenach

FIRMA

ANTONIEGO TRĄBKI SYN, SKŁAD FUTER

KRAKÓW, UL. SZEWSKA L. 12. 6611 1 6

PRAKTYCZNE PODARKI

NA GWIAZDKĘ

Rękawiczki zimowe wełniane i trykotowe antylopowe i zamszowe w wielkim wyborze.

Pończochy damskie i męskie. 6565 2 3

Swetery i szale Himalaja poleca w doborowym gatunku i najtaniej

F. Lubański, ul. św. Anny 2.

Ważne: Rękawiczki długie, balowe, zniszczone przerabia się na nowe. Przyjmuje skóry, przyniesione przez PT. Klientów do wyrobu rękawiczek.

Na Święta!

artystyczne dekoracje mieszkań wykonuje firma:

M. PLESZOWSKI

magazyn mebli

Kraków, Szewska 4. Telef. 1351.

6548 2 2

UWAGA! UWAGA!

NA GWIAZDKĘ

ogromny wybór pończoch damskich od 200 Mkp. wzwyż, pończoch dziecięcych, skarpetek męskich i rękawiczek,

polecają

WIESŁAW SZAJDAKOWSKI i SKA

KRAKÓW, UL. SZCZEPAŃSKA L. 11. 6619

WSZELKIE SZMATY

odpadki sukna, amerykańskiego sukna, papier gazetowy i odpadki papierowe, kupuje po najwyższych cenach

J. Better, Kraków, ul. Krakowska 49, Tel. 1449

6502 2 3

HUMANIC

Towarzystwo dla skór i obuwia

Spółka z ogran. odpow.

KRAKÓW, UL. SZEWSKA 17

poleca w wielkim wyborze:

OBUWIE

męskie, damskie i dziecięce, luksusowe i praktyczne

najnowszych fasonów. 6622 1 2

Botki, pantofle, kalosze i śniegowce.

Pończochy i skarpetki.

BANK MAŁOPOLSKI S. A. W KRAKOWIE

Rynek główny L. 25.

Podwyższenie kapitału akcyjnego z sumy Mp. 112,000.000 na Mp. 200,200.000

przez emisję nowych 315.000 sztuk akcyj po Mkp. 280·— imiennej wartości·

Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy Banku Małopolskiego w Krakowie uchwaliło dnia 25-go czerwca b. r. podwyższenie dotychczasowego kapitału akcyjnego z sumy Mkp. 112,000.000·— na Mkp. 200,200.000·—, przekazując Radzie zawiadowczej określenie terminu, oraz ustalenie szczegółowych warunków dla emisji tychże akcyj.

Na podstawie tego upoważnienia uchwaliła Rada zawiadowcza podnieść kapitał akcyjny Banku o Mkp. 88,200.000·— przez emisję nowych sztuk 315.000 pełnowpłaconych akcyj po Mkp. 280·— imiennej wartości.

Objęcie większości nowo wydać się mających akcyj zostało już z góry zapewnione, a na pozostałą resztę rozpisuje się po myśli uchwały Walnego Zgromadzenia akcjonarjuszy z dnia 25 czerwca b. r. i na zasadzie postanowienia p. Ministra skarbu oraz p. Ministra przemysłu i handlu z dnia 21 listopada 1921 r., zamieszczonego w Nrze 270 »Monitora Polskiego« z dnia 26 listopada 1921 r.

SUBSKRYPCJĘ

na następujących warunkach:

1) Dotychczasowym akcjonarjuszom przyznaje się prawo pierwszeństwa do poboru nowych akcyj w ten sposób, że **za dwie dawne akcje pobrać mogą jedną nową.**

2) **Przy korzystaniu z prawa poboru** należy przedłożyć dawne akcje lub kwity tymczasowe, które zostaną zaraz zwrócone po uwidocznieniu na nich wykonanego prawa poboru.

3) **Prawo poboru wykonane i zgłoszone być może najpóźniej do dnia 15-go stycznia 1922 r. pod rygorem utraty tego prawa.**

4) **Kurs emisyjny nowych akcyj wynosi Mkp. 475·— dla dotychczasowych akcjonarjuszy, wykonujących prawo poboru, zaś Mkp. 600·— dla nowych akcjonarjuszy.**

5) **Przy zgłoszeniu uiścić należy** gotówką całą cenę kupna wraz z 6% odsetkami od ceny kupna od dnia 1 lipca 1921 do dnia wpłaty.

6) **Repartycję nowych akcyj** przeprowadzi Dyrekcja banku według swego swobodnego uznania.

7) **Nowe akcje wydane będą** w swoim czasie akcjonarjuszom po zawiadomieniu o przydziale akcyj i po skonfekcjonowaniu sztuk za zwrotem potwierdzenia kasowego na uiszczoną wpłatę.

8) **Na wypadek nieprzydzielenia akcyj** bank zwróci wpłaconą kwotę wraz z odsetkami, w wysokości 4%.

9) **Nowe akcje uczestniczą w zyskach Banku** począwszy od dnia 1 lipca 1921 r.

10) **Zgłoszenia subskrypcyjne na nową emisję akcyj przyjmują do dnia 15 lutego 1922 r.** następujące instytucje:

w Krakowie: Bank Małopolski, Rynek główny L. 25; Filja Polskiego Banku Krajowego; Filja Banku Handlowego w Warszawie;

w Warszawie: Oddział Banku Małopolskiego, ul. Marszałkowska 154, Bank Handlowy w Warszawie, Bank dla handlu i przemysłu;

we Lwowie: Oddział Banku Małopolskiego, ul. 3 Maja 10· Polski Bank Krajowy; Oddział Banku dla handlu i przemysłu; Oddział Banku Dyskontowego Warszawskiego;

w Poznaniu: Bank Związku Spółek Zarobkowych; Polski Bank Handlowy; Bank Przemysłowców; Oddział Banku Handlowego w Warszawie.

w Łodzi: Oddział Banku Małopolskiego, ul. Moniuszki 4;

w Tarnowie: Oddział Banku Małopolskiego, ul. Krakowska 8;

w Stanisławowie: „ „ „ ul. Sapieżyńska 10;

w Rzeszowie: „ „ „ ul. Jagiellońska 3;

w Bielsku: „ „ „ ul. Kolejowa 8;

w Zakopanem: „ „ „ ul. Krupówki 38;

w Katowicach: „Deutsche Bank“, Filja w Katowicach; Spółka Komandytowa „Feige et Co.“;

w Królewskiej Hucie: „Oberschlesischer Bankverein“;

w Wiedniu: Powszechny Austrjacki Zakład Kredytowy Ziemski; Austrjacki Zakład Kredytowy dla handlu i przemysłu“;

6444 2 4

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 6.

Rządca Drukarni L. K. Górski.